

– Chciałabym, byś mógł zostać tu na zawsze  
– odpowiedziała cicho księżniczka. – Ale skoro odchodzisz, przyjmij tę oto skrzynkę na pamiątkę. Musisz jednak być ostrożny! Nie wolno ci jej nigdy otworzyć!

Taro podziękował za podarunek i odpłynął do domu na grzbiecie wielkiego żółwia.

**K**iedy z powrotem znalazł się na morskiej plaży jego rodzinna wioska wydała mu się dziwna i obca. Drogi biegły inaczej i chatki stały nie tam gdzie przedtem. Taro dziwował



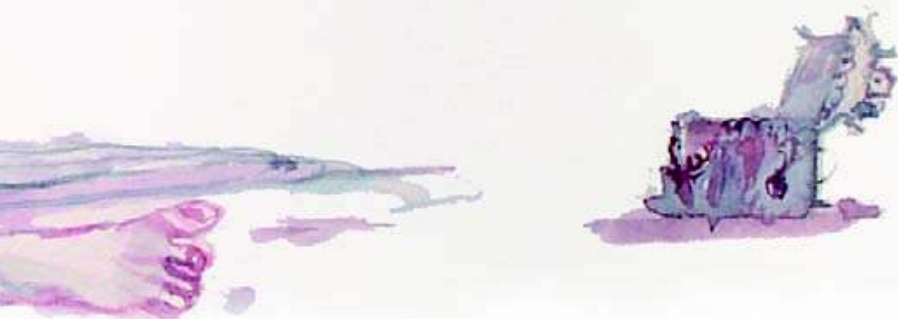


się temu bardzo, więc gdy zobaczył, że jakiś człowiek idzie w jego kierunku, podszedł do niego szybko.

– Przepraszam, jestem Taro Urasima, czy wiesz może, gdzie stoi mój dom? – zapytał.

– Niestety nie i nie znam nikogo kto by się tak nazywał. Choć... – nieznajomy zamyślił się na chwilę – wydaje mi się, że jakieś 100 lat temu żył tu ktoś taki. Podobno pewnego dnia wy płynął na połów i już nigdy nie wrócił.

Taro przeraził się tym, co usłyszał.



– Och nie! Te dni, które spędziłem w podwodnym Pałacu Króla Mórz tutaj stały się setką lat?!

**B**iedny młodzieniec nie wiedział, co zrobić i zapomniawszy o przestrodze księżniczki postanowił otworzyć skrzynkę, którą mu podarowała. Jednak, gdy uniósł wieko, szary pył wy dostał się ze środka i otoczył go całego.

W jednej chwili Taro Urasima z młodzieńca stał się staruszką o siwych włosach i zgarbionych plecach... Niepomny przestróg księżniczki uwolnił ze skrzyni swoją starość...



# WDZIĘCZNY ŻURAW

**D**awno, dawno temu, bardzo daleko stąd żyła sobie para ubogich staruszków.

Pewnego zimowego dnia, gdy nadworze szalała śnieżycą, dziadzius wyruszył do miasta by sprzedać trochę chrustu na opał.

Kiedy wracał do domu po całym dniu spędzonym na targu, dostrzegł żurawia rozpaczliwie szarpącego się w sidłach.



– Biedactwo! – zakrzyknął i rzucił się stworzeniu na ratunek.

– Leć wolny i uważaj, by już nigdy nie wpaść w żadną pułapkę – dodał, gdy już udało mu się uwolnić ptaka.

**K**ilkanaście dni później, w mroźną i śnieżną noc ktoś delikatnie zapukał do chaty pary staruszków.

Kiedy otworzyli drzwi ich oczom ukazała się młoda dziewczyna.

